Opłatę pocztową uiszczono gotówką

# NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 25 lipca 1937 r. | Nr 30

# Co drugi człowiek — „wrogiem ludu".

Z Rosji codziennie nadchodzą wiadomości o nowych aresztowaniach. Według urzędowych komunikatów „wrogowie ludu" zagnieździli się tam wszędzie, w teatrze, w radio, na kolejach.

Gdy się czyta te komunikaty, odnosi się wrażenie, że państwo sowieckie składa się chyba z samych wrogów ludu, a jedynym „przyjacielem ludu" jest Stalin ze swą przyboczną gwardią.

Według informacji z ostatnich dni, w miejscowości Krasnodar organa GPU wykryły „komórkę trockistowską" w redakcji dziennika „Krasnoje Znamia". Zaaresztowano cały skład redakcyjny oraz szereg pracowników drukarni i ekspedycji.

Na zebraniu organizacyj partyjnych wszechukraińskiego komitetu radiowego rozpatrywano sprawę zagnieżdżenia się „wrogów ludu" w tym komitecie.

W mieście Swobodnyj na Dalekim Wschodzie rozpatrywana była sprawa 61 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko - japońsko - niemieckiej organizacji terorystyczno-szpiegowsko-dywersyjnej" działającej na kolejach Dalekiego Wschodu. Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

W licznych teatrach stołecznych i prowincjonalnych aresztowani zostali dyrektorzy i członkowie zespołów artystycznych. Podejrzani są oni o współdziałanie z „trockistami" oraz szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw.

A równocześnie rośnie w Sowietach brak żywności i drożyzna.

Dziennik „Leningradskaja Prawda" ogłasza oficjalny cennik artykułów spożywczych, który daje pojęcie o warunkach życia w Sowietach. Z cennika tego widzimy, że kilo cebuli kosztuje 1.60, kapusty — 2 ruble 20 kopiejek, buraków od 1.25 do 1.75 rb. Kalafior kosztuje 2.50 rub., kilogram groszku suszonego 2 rb. Kilo wiśni kosztuje 6 rubli.

Jeżeli się zważy, że zarobek sowieckiego robotnika wynosi około 6 rubli dziennie, robotnik za zarobek całodzienny może sobie kupić jedynie... kilogram wisien. Warto dodać, że — rzecz charakterystyczna — w oficjalnym cenniku nie figurują ani ceny masła, ani mięsa, ani jaj, ani tłuszczów. Jasne jest, że produktów tych nie umieszczono na powyższej liście, ponieważ ceny ich są poprostu niedostępne dla zwykłych śmiertelników.

Cudzoziemcy, którzy zwiedzają dzisiejszą Rosję, stwierdzają, że eksperymenty sowieckie prowadzą kraj, dawniej mlekiem i miodem płynący, ku niechybnej ruinie.

Francuski dziennikarz Roland Dorgelles pisze, że twórcy ustroju komunistycznego wprowadzając obok młota sierp, jako godło państwowe, chcieli masy chłopskie związać z bolszewizmem. Zarówno Lenin, jak i Stalin kładli nacisk na konieczność utrwalenia nowego ustroju w oparciu o masy chłopskie, które w krajach o przewadze produkcji rolniczej są czynnikiem decydującym dla każdego ustroju. W dążeniu tym komunizm często odstępował od swych zasad. Dorgelles, na podstawie gruntownych obserwacyj, dochodzi do wniosku, że komunizm nie zdołał, mimo to, pozyskać wsi. Nawet wychowane już całkowicie w szkołach komunistycznych młode pokolenie wiejskie jest w olbrzymiej swej masie wrogo nastawione wobec komunizmu. Chybione eksperymenty sowieckie z gospodarką kolektywną na wsi otworzyły oczy masie chłopskiej na niebezpieczeństwo ustroju komunistycznego.

Kołchozy sowieckie, nawet na żyznych ziemiach Ukrainy, wykazują mniejsze zbiory z hektara, niż najlichsze grunta we Francji. Głód i nędza stały się udziałem 120 milionowej rzeszy chłopskiej w Sowietach.

Ludność, znękana nędzą, terorem szuka ratunku w religii. Nawet matka dyktatora Rosji, Stalina stała się w ostatnich latach swego życia niezwykle gorliwą chrześcijanką. Ruch bezbożników utracił wielką liczbę członków i, co za tym idzie, osłabł w swojej propagandzie i znaczeniu. Jeszcze niedawno szczycił się posiadaniem przeszło 5 milionów członków, dziś liczy ich niespełna półtora miliona.

A tymczasem na Dalekim Wschodzie Japonia czeka tylko sposobności, by zaatakować państwo, które rozstrzeliwuje swych najzdolniejszych generałów, pozbawia życia swoich najpożyteczniejszych obywateli, gdzie co drugi człowiek jest „wrogiem ludu".

Sowiety zdają sobie dobrze sprawę z tego, że są kolosem o glinianych nogach, toteż w razie konfliktu z Japonią idą zawsze na ustępstwa. Narazie udaje się im uniknąć w ten sposób wojny, lecz czy udawać się im to będzie długo, nie wiadomo.

# Co dzieje się za granicą.

Komitet nieinterwencji wciąż radzi w Londynie nad sprawami Hiszpanii, a równocześne wódz hiszpańskiej armii narodowej, gen. Franco coraz więcej odnosi sukcesów. Przed kilku dniami, po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny domowej gen. Franco przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oświadczył m. in.:

„Pragniemy triumfu cywilizacji zachodniej. Pragniemy wszędzie ustalić porządek i sprawiedliwość. Tylko to — nic ponadto. Wierzę, że niedaleki jest czas, gdy ten kraj odzyska pokój dzięki wspaniałemu zwycięstwu".

Zdobycie stolicy kraju Basków stało się potężnym, kto wie czy nie śmiertelnym ciosem dla — czerwonej Hiszpanii.

Niespodziewanie sprytny polityk, gen. Franco, w dalszym ciągu pozwolił Anglikom eksploatować znajdujące się na terenie kraju Basków kopalnie rudy. Wielka Brytania posiada wielkie interesy na terytoriach będących we władzy powstańców. Można przypuścić, że ze względów finansowych w dość szybkim tempie wejdzie w ściślejsze porozumienie z gen. Franco i nie tylko uzna go za stronę walczącą, ale kto wie, czy mając na uwadze swe interesy na półwyspie Pirenejskim, nie zechce przyjść gen. Franco z wydatniejszą pomocą, aby w ten sposób zaszachować również pamiętające o swych sprawach Niemcy i Włochy.

* * *

Niemcy mają coraz więcej kłopotów z wyżywieniem ludności. Tegoroczne zbiory w Niemczech zapowiadają się źle.

Zbiory pszenicy i żyta będą mniejsze o 10% od zeszłorocznych.

Ponieważ rezerwy są małe, do przyszłych zbiorów może zabraknąć od 2 do 2.5 milionów ton, które trzeba będzie importować.

Cały aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykazać wszystkie zalety oraz korzyści, wynikające ze spożycia mięsa końskiego.

Ma to również na celu i zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewnej, aby w ten sposób wolne zapasy kartofli użyć dla celów aprowizacji ludzł.

* * *

Nowy zatarg japońsko-chiński coraz bardziej przybiera na sile. Czy dojdzie do wojny, niewiadomo. I jedna i druga strona niezbyt jest do wojny przygotowana. Chiny, państwo olbrzymie, bo o 400-milionowej ludności, mogące teoretycznie zmobilizować armię 20-milionową, dysponuje jedynie sześciu dywizjami regularnego, dobrze zorganizowanego i nowocześnie uzbrojonego wojska. Reszta wojska — to źle uzbrojone oddziały nieregularne. Występować z taką armią przeciw wspaniale zorganizowanej sile zbrojnej Japonii — to zbyt duże ryzyko dla Chin.

Japonia posiada wprawdzie w tej chwili na lądzie azjatyckim około połowy całej swej siły zbrojnej czasu pokojowego, czyli blisko 130.000 ludzi. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę ogromny obszar Mandżukuo i nieodzowną konieczność obronienia tego terytorium przez niebezpieczeństwem grożącem ze strony Sowietów, dochodzi się do przekonania, że siły użyte przez Japończyków w rejonie Pekinu będą wyliczane niezmiernie oszczędnie, aby nie osłabić odcinka o wiele ważniejszego — nad Amurem.

Ostatecznie tedy trudno jest przypuszczać, aby Japonia miała się wdawać w stosunku do Chin w działania zaczepne na większą skalę. Rozstrzygająca bitwa Dalekiego Wschodu nie będzie stoczona na obszarach północnych prowincyj chińskich i Chiny nie są najgroźniejszym przyszłym nieprzyjacielem państwa japońskiego.

* * *

W wielu okolicach Rosji, zwłaszcza na Syberii i Dalekim Wschodzie, ruch bezbożniczy praktycznie już przestał istnieć.

Z drugiej strony coraz potężniej przejawia się w całej niemal Rosji przebudzenie religijne. „Izwiestia" stwierdzają również, że wzrosła działalność duchowieństwa wszelkich wyznań, a ponadto wciąż tworzą się jakieś nowe zakony. W tych dniach, jak podaje prasa sowiecka, w kilkunastu punktach kraju aresztowano i uwięziono wielu agitatorów nieznanej dotąd zakonu „piechoty Jezusa". Ludzie ci wędrują piechotą (stąd nazwa) od wsi do wsi, otwarcie występują przeciw bezbożnictwu a nawet popierającemu je rządowi sowieckiemu, organizują czytanie Pisma św. i nawołują do pokuty.

# Sianokosy.

Poważną a wesołą zarazem słychać pogwarkę wieczorem w przeddzień sianokosów. Gospodarze siedząc na przyzbach kurzą fajki i czynią różne uwagi i wypowiadają spostrzeżenia co do pogody, która winna trwać w czasie sianokosów. Poklepane i uporządkowane kosy wiszą rzędem w komorze, lub sieniach chat, osełki do ostrzenia kos i pilniczki w specjalnej pochewce drewnianej, lub torbie płóciennej.

Sianokosy — to wielkie słowo — ważne — a uroczyste w języku kosiarza-gazdy. Kosiarz wyrusza w gronie współtowarzyszy skoro świt ze wschodem słońca, a pracuje solidnie do zachodu z małymi tylko przerwami na posiłek, lub, by fajkę wykurzyć, która jest nieodzowną towarzyszką w czasie sianokosów.

Rozpoczynając swą pracę kosiarze rozstawiają się rzędem, lub półkolem na łące — najstarszy wykonuje próbne pokosy, żegnając się znakiem krzyża — spluwa w prawą dłoń, ujmuje krzepko kosę w obie ręce i silnymi a pewnymi ruchami równo odmierza pokosy. W ślad za najstarszym kosiarzem to samo czynią inni i tak praca idzie im raźno a gorączkowo. W czasie kośby panuje dostojna cisza, która przystoi pracy mężczyzn, a tylko od czasu do czasu przerywają monotonną ciszę głośnym zaklepywaniem kosy do osełki.

W pierwszych godzinach kośby łąki skoszone robią wrażenie pobojowiska, gdzie legła świeża trawa i kwiaty. Najbardziej ubolewają dzieci nad ściętymi kwiatami i starają się je ratować bodaj w części. Ale i te dzieciska, chowane praktycznie, godzą się z dziełem zniszczenia z tej przyczyny, by ich „krasule", „siewuchy", „kasztany" i wogóle chudoba w zimie głodu nie zaznały. Przyuczone przez matki-gospodynie, dokładnie kmin z trawy wybierają, który przyda się do nowego chleba a też czasem zimą chore dziecko może okurzyć lub chorego starca napoić, boć to przecie kmin leczy różne choroby żołądka i sen sprowadza.

Wielka uciecha panuje we wsi, gdy się siano grabi i w kopice składa. Wówczas wszyscy wyruszają na łąki — kobiety, mężatki, dziewczęta, mężczyźni; nawet dzieci pomagają starszym, a gdy łąki zostaną uprzątnięte i stanie rząd kopic, radość panuje, że się udało siano w tym roku, a przepyszne łąki, zieleniące się, jak kobierce strzyżone, znów trawką narastają młodą i znów oddadzą swój plon pod kosę aż pod jesień.

Sianokosy — to uroczystość — sianokosy — to prześliczna praca. Do sianokosów wyruszają wszyscy odświętnie przybrani, z pieśnią na ustach wracają wieczorem po mozolnym wysiłku.

Z sianokosami jest związany piękny i dowcipny zwyczaj, który można zauważyć w południowo-wschodnich województwach Polski. W szczególności przyjrzałam się temu zwyczajowi w powiecie przemyślańskim. Mianowicie tak zwane „fryzowanie" kosiarzy, młodych parobczaków, którzy się uczą kosić od szeregu lat, ale nie są brani pod uwagę jako prawdziwi kosiarze. Ci to kandydaci, skoro

# Ukraiński ruch kobiecy.

Ukraiński ruch kobiecy rozwija się coraz szerzej i głębiej, obejmując wszystkie prawie dziedziny życia społecznego. W wydanej niedawno broszurze, poświęconej omówieniu tej sprawy z polskiego punktu widzenia, kreśli C. Mikułowska szereg ciekawych uwag.

Najruchliwszym wśród stowarzyszeń kobiecych jest „Sojuz Ukrainok", zdobywający monopol w organizowaniu kobiet ruskich.

Główny teren działalności „Sojuzu" (w r. 1936: 73 filii i 763 kružków, 39.199 członkiń) stanowi Ziemia Czerwieńska. Cała akcja „Sojuzu" nastawiona jest w kierunku antypolskim, kobiety ukraińskie zapowiedziały, „iż nie wyzbędą się nigdy antypolskości".

Ruskie kobeity występują ostro przeciw małżeństwom mieszanym, głosząc bojkot rodzinny i towarzyski za poślubienie „czużyńca". Rusinki małżeństwo mieszane uważają za zdradę narodową. W niektórych stowarzyszeniach młodzieżowych odbiera się wprost przysięgę, iż młodzież ta nie poślubi „czużynki" ani „czużyńca".

Wychodząc z zapatrywania, że tylko ekonomicznie silny naród zdobyć się może na budowę własnego państwa kobieta ruska przejawia dużą ruchliwość gospodarczą.

Na wsi unika coraz bardziej pośrednictwa żydowskiego i podejmuje skuteczną walkę z handlem żydowskim. Cicho a skutecznie przeprowadza bojkot żydostwa, chociaż na zewnątrz utrzymuje stosunki pozornie poprawne w imię „łączności mniejszościowej" — na wewnątrz sprawia, iż w licznych wsiach trzech województw południowo-wschodnich opustoszały już karczmy, a Żydzi, którym kooperatywy odjęły handel nabiałem, jajami, zbożem, przędziwem i bydłem — emigrują skutkiem tego do miast.

Ukraińcy mają 3377 kooperatyw z 443.000 członkami. Cyfry te na terenie Ziemi Czerwieńskiej oparte są o hasło: „W spółdzielczości wyjście z położenia".

W akcji rozbudowy życia gospodarczego udział kobiet zwiększa się w miarę postępu ich narodowego uświadomienia. Spółdzielczość ruska jest głównie warsztatem pracy dla bezrobotnej inteligencji, która z każdego kramiku, z każdej mleczarni tworzy forpocztę wojującego ruskiego nacjonalizmu.

We Lwowie istnieje szereg spółdzielni ruskich kobiet.

Panie domu Polki, które z nieuzadnionych przyczyn żywią nieufność do spółdzielczych sklepów polskich, chętnie przekraczają progi sklepów ruskich. Niestety nie zdają sobie sprawy, w jakim tempie utarg z tych placówek handlowych zmienia polski stan posiadania na Ziemi Czerwieńskiej.

Centrala spółdzielni wiejskich: „Centrosojuz" zagarnia z coraz większym impetem handel bydłem i nierogacizną, mięsno-wędliniarski, koniczyną, przędziwem lnianym i konopnym, woskiem itp. „Centrosojuz" osiągnął w r. 1936 — 19 milionów złotych! We Lwowie posiada „Centrosojuz" 7 sklepów.

W iluż domach polskich konsumuje się masło, owinięte w papier pergaminowy, zdobny charakterystyczną koniczynką i literami: „M. C.", godłem fachowej centrali ruskiej spółdzielczości mleczarskiej „Masło-Sojuz".

Z pominięciem składnic „Małopolskiej Spółki Mleczarskiej" wbiegają do białych wnętrz 17 sklepów „Masłosojuzu" we Lwowie nie tylko służące ruskiego pochodzenia, ale i panie polskie, niejednokrotnie działaczki społeczne i rzucają do kas tych sklepów ruskich mnogi grosz polski, który w kolejnym obiegu bywa obracany na wznoszenie coraz nowych antypolskich barykad na przestrzeni całego czerwono-ruskiego regionu.

Cała rozbudowa życia gospodarczego ruskiego dokonuje się pod najgorliwiej szerzonym hasłem: „Swij do swoho po swoje!" Hasło to wzmogło ostatnio swe tempo a inicjatywa prywatna w tym wyścigu gospodarczym stara się dotrzymać miejsca pracy zespołowej.

Coraz częściej kobiety ruskie występują z inicjatywą gospodarczą.

Mnożą się coraz bardziej warsztaty masarskie, wędliniarnie i sklepy mięsne oraz piekarnie mechaniczne.

Powstanie każdej nowej ruskiej placówki gospodarczej tworzy ważne memento dla Polaków Ziemi Czerwieńskiej i nakłada na nas obowiązek gospodarczej emulacji. Jedyna nasza odpowiedź winna brzmieć: nasze ożywienie gospodarcze, nasza rzutkość, nasza ruchliwość!

---

kosiarze-gazdowie osądzą, iż posiedli artystyczną umiejętność koszenia, urządzają im tzw. „fryzy", które polegają na przyjęciu ich do grona „gazdów-kosiarzy". Po ukończonych sianokosach cała gromada kosiarzy przystraja kosy kandydatów zielenią a inni pocierają kosy o „osełki", chóralnie na różne tony i tak wędrują przez całą wieś a tłumy ciekawych im towarzyszą. Ta dość oryginalna orkiestra schodzi się do jednej chaty. Tam wyrzucają przystrojone kosy na strzechę, następnie kandydaci muszą się wykupić przyjęciem w formie miodu, placków, flaszki wódki, chleba, masła i czosnku. Zależy to od stopnia zamożności. Po przyjęciu kandydat jest wykupiony, kosę ze strzechy ściągają i wręczają młodemu kosiarzowi, który należy już do „sitwy kosiarskiej" na równych prawach zwyczajowych. Jeżeli znajdą się jakieś skrzypki lub harmonia, wówczas zabawa przeciąga się do późnego wieczora ku ogólnej uciesze młodzieży i starszych.

*J. Tarnawska.*

# Wiadomości z kraju.

### Koniec konfliktu krakowskiego.

Dnia 11 lipca ks. Metropolita Sapieha zwrócił się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z listem, w którym m. in. oświadcza:

„Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czym kolwiek ani dostojnej osoby, ani godności Pana Prezydenta, tak z uwagi na Jego wysoki urząd, jako głowy państwa, jak dla uczuć, które żywię względem Jego osoby. Skoro stało się faktem publicznym, że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza osoby i autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotkniętym, boleję nad tym i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu".

Rząd uważa obecnie całą sprawę za ostatecznie załatwioną.

### 2000 nowych etatów nauczycielskich.

W związku z przeprowadzoną reformą szkolnictwa, polegającą na tworzeniu liceów, zwiększona będzie w nadchodzącym roku szkolnym liczba etatów nauczycielskich. W r. 1937/38 przybędzie 2000 nowych etatów, w roku następnym około 4000 etatów.

Ogłoszone zostały wykazy przyborów szkolnych dla szkół powszechnych i zawodowych, co ma na celu zapobieżenie spekulacji książkami przed rozpoczęciem roku szkolnego.

### Zamach na płk. A. Koca.

Ubiegłej niedzieli w Świdrach Małych, miejscowości letniskowej pod Warszawą, usiłowano dokonać zamachu bombowego na przebywającego tam w swym domku płk. Adama Koca, szefa O. Z. N. W rękach sprawcy zamachu eksplodowała przedwcześnie bomba o wielkiej sile wybuchowej. Eksplozja nastąpiła w bramie ogrodzenia domu. Sprawca zamachu odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów, zginął zupełnie zmasakrowany.

# Co piszą nasi korespondenci.

## Święto pułkowe w Tarnopolu.

Święto pułku jest równocześnie uroczystym świętem całego społeczeństwa tarnopolskiego, a nawet i dalekiej okolicy. W tym dniu żywiej jak zwykle, serdeczniej aniżeli w innych dniach biją serca Tarnopolan. I nie dziwota. Wszak to swemu pułkowi, jego bohaterskim czynom zawdzięczają Tarnopolanie oswobodzenie spod inwazji bolszewickiej w roku 1920.

Stąd też całe miasto odświętny przybrało wygląd. Domy udekorowane, w mieście ogromne tłumy przyjezdnych. Całe masy włościan, wiele inteligencji z okolicznych miasteczek i wsi, delegacje okolicznych garnizonów, wszystko to wskazuje, że coś niezwykłego dzieje się w tym dniu w Tarnopolu.

Sam przebieg świąt, gdyż wigilia święta była także święcona, miał przebieg również niezwykły. W dniu 27 czerwca, poświęconym pamięci poległych bohaterów pułku, odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach tarnopolskich. W godzinach popołudniowych zorganizował Polski Biały Krzyż uroczystą akademię. Po akademii w godzinach wieczornych odbył się na placu Sobieskiego przed pomnikiem Zmarłego Naczelnika Wodza uroczysty apel poległych, któremu w głębokim skupieniu przyglądały się tysiące ludności.



Z uroczystości tarnopolskich.

Sam apel odbył się przy huku petard i grzechocie karabinów maszynowych stwarzających obraz prawdziwej bitwy. Odgłosy komend, szeregi skupione wojska, miarowe odczytywanie nazwisk poległych, równie miarowo rzucane odpowiedzi: „Poległ na polu chwały“, wszystko to na tle pomnika dominującego nad całym miastem czyniło niesłychanie przejmujące wrażenie.

Drugi dzień to już właściwe święto. Jak w dniu poprzednim tak i w tym dniu odbyły się nabożeństwa, ale już nie żałobne, ale radosne. Po nabożeństwie nastąpił przegląd pułku. Dowódca pułku, wojewoda tarnopolski i starosta stanęli na specjalnie przygotowanej trybunie, z dumą patrząc, jak pułk w swym pełnym składzie na oczach tysięcy zgromadzonej publiczności wykazuje swą sprawność i świetne wyszkolenie, oraz wzorową dyscyplinę marszu i kroku.

Po defiladzie na dziedzińcu koszarowym odbył się wspólny obiad strzelców, podoficerów, oficerów i zaproszonych gości, wśród których gros stanowili krewni i rodziny strzelców przybyłe na zaproszenia pułku. W obiedzie wzięli udział również reprezentanci władz z wicewojewodą Niepokulczyckim, starostą Adamskim, ks. prałatem Wałęgą na czele.

W czasie obiadu dowódca pułku udekorował odznaką pułkową szereg zasłużonych dla pułku osób cywilnych z prof. Kaczkowskim na czele, oraz oficerów i podoficerów. Wygłoszono również szereg przemówień.

Po obiedzie żołnierskim korpus podoficerów podejmował w kasynie podoficerskim dowódcę i szefa pułku, oraz szereg zaproszonych osób i dawnych swych towarzyszów broni.

Wieczorem odbyły się zebrania towarzyskie zorganizowane przez korpusy oficerski i podoficerski, gdzie bawiono się w miłym nastroju do późnej nocy.

Jak na dawnych stanicach kresowych rycerze kończyli swe czynności codzienne pieśnią nabożną do Bogarodzicy, tak i pułk nasz zakończył swe święto odśpiewaniem rycerskiego hymnu „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja“.

## O Domy Ludowe na kresach.

Komitet budowy Domu Ludowego w Worobiówce (pow. zbaraski) nadesłał nam odezwę, w której m. in. czytamy:

„Spośród trosk, spadających na barki społeczeństwa polskiego, troska o utrzymanie polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich i zespolenia ich ścisłym węzłem z Rzeczypospolitą jest dziś bodajże najważniejszą.

Młode pokolenie urabia w duchu polskim szkoła polska, ale młodzież dorosła i starsi na wsi, obcujący stale z żywiołem obcym, używają jego języka, są przezeń pochłaniani i dochodzi do tego, że dla braku uświadomienia narodowego przechodzą do obcego obozu i asymilują się.

Wypadki takie są częste, w szczególności w tych wsiach, w których brak jest Domów Ludowych.

Wysiłek społeczeństwa winien pójść w tym kierunku, aby Domów Ludowych powstało na Kresach jak najwięcej.

Domy Ludowe są prawdziwymi bastionami polskości tych ziem, jedynymi skupieniami, gdzie słyszy się mowę polską, gdzie ludność dzięki audycjom radiowym zapoznaje się z całokształtem życia własnego Państwa.

Obecnie powstał Komitet Budowy Domu Ludowego w Worobiówce, powiatu zbaraskiego i każdy, komu na sercu leży dobro wsi polskiej na Kresach Małopolski Wschodniej, winien pośpieszyć z drobną chociażby ofiarą, czym przyczyni się do powstania nowej placówki polskiej i spełni swój obowiązek wobec braci, narażonych na odszczepieństwo nie z własnej winy.

## Żydzi amerykańscy atakują Polskę.

200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów amerykańskich zjechało do Waszyngtonu na konferencję, zwołaną przez American Jewisch Congress dla opracowania programu pomocy Żydom w Polsce.

Konferencja przedłożyła sekretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego Żydów i tolerowanie ekscesów, co sprawiło, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie.

Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-cio miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 Żydów, raniono 426.

Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz Żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz Żydów w Polsce.

Ambasada Rzplitej w Waszyngtonie oświadczyła prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za niepowołane próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski, które wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

## Niemiecka zawiść.

Hitlerowski dziennik „Gdańska Placówka“ opublikował specjalny dodatek pt. „Żegnamy się z Helem“. Dziennik hitlerowski stwierdza, że „Polska część półwyspu helskiego obecnie przekształca na twierdzę. Niemieccy rybacy tracą tym samym swoją ojczyznę. Gdańszczanie żegnają się dlatego z półwyspem Hel, gdyż tracą tam, po przekształceniu go na twierdzę polską, poważny zakątek ziemi niemieckiej (!!) Szanując wolę Polski do opanowania polityki morskiej, muszą się oni jednak zapytać, przeciwko jakiemu zachodniemu wrogowi Rzeczpospolita Polska zamierza się bronić?“

Coby powiedzieli narodowi socjaliści, gdyby Polacy wyrazili żałobę z powodu fortyfikowania Piławy względnie innych do Polski przyległych portów niemieckich?

## „Tydzień Gór“.

W Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim, odbędzie się w dniach 15—22 sierpnia „Tydzień Gór“.

W pierwszym dniu „Tygodnia“, 15 sierpnia, wystąpią zespoły górali żywieckich, Bojków z okolicy Doliny, Szczawniczan i mieszczan żywieckich. W następnym dniu biorą w pokazach udział grupy z Zawoi, Wisły, Istebnej i Ustronia. Trzeci dzień poświęcony jest zespołom łemkowskim spod Jasła oraz Huculom z Mikuliczyna. Czwarty dzień obejmuje występy górali żywieckich, Bojków z powiatu stryjskiego, Podhalan z Kościelisk, Łemków spod Sanoka i Krosna oraz grupy z powiatu limanowskiego. Piąty dzień zajmą występy Hucułów z Kosmacza, grupy sądeckiej, grupy polskiej i łemkowskiej z powiatu gorlickiego, wreszcie górali z Żywieczczyzny. Szósty dzień wypełnią występy Bojków z powiatu turczańskiego, grup spiskich oraz Podhalan z Poronina. Dzień siódmy przewiduje występy szlachty zagrodowej z powiatu turczańskiego, grupy ze Szczyrzycy, z Sambora, Hucułów z Żabiego, Orawian z Lipnicy, wreszcie górali z Poręby i Niedźwiedzia. Na zakończenie, w ostatnim dniu „Tygodnia“ odbędzie się wielkie widowisko z udziałem wszystkich grup regionalnych.

# Zjazd wiejski we Lwowie.

W ub. niedzielę odbył się we Lwowie, w sali Teatru Wielkiego zjazd organizacji wiejskiej O. Z. N. województwa lwowskiego przy udziale ponad 1000 delegatów.

Na zjeździe tym wygłosił sen. gen. Galica przemówienie, w którym oświadczył m. innymi:

„W historii Ziem Południowo-Wschodnich, których symbolem jest Lwów, „nieprzyjacielem“ nazywano tylko tego, kto od zewnątrz nachodził Ziemie Rzeczypospolitej. W ciągu wieków nie była tu znana żadna nienawiść narodowościowa. Wychowały ją dopiero rządy zaborcze. Wychowała ją przewrotna dewiza rządów austriackich: „poróżniaj narody i rządź“. Kiedy po upadku Austrii nienawiść ta targnęła się na pracą i krwią wywalczone prawa zmartwychwstałej Polski do tutejszej ziemi, wówczas znowu Lwów swym samorzutnym, wiekopomnym porywem raz jeszcze spełnił swój tradycyjny obowiązek, jako twierdza polskości na Wschodzie. Znów nie zadarmo Wolna Rzeczpospolita ozdobiła herb tego miasta orderem Virtuti Militari.

W pokojowej pracy, jaką tu Polskie Państwo podjęło, nie chce ono nikogo wynaradawiać.

Niech się jednak nikt nie dziwi, że Polacy tutejsi, w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za interesy Polski, w słusznym rozumieniu, że ziemie te spod nawały wschodniej wyrwało zwycięstwo polskiego oręża, muszą tu być jako gospodarze, mieć decydujący głos w sprawach publicznych i wymagać od wszystkich lojalności dla Państwa, bo ono tu wszystkich ochrania, spełniając swą wielką pokojową misję na Wschodzie Europy.

Jeśli chodzi o duchową mobilizację całego polskiego żywiołu na tutejszej ziemi, szczególnie zaś o mobilizację umysłów na wsi, wiem, że nie będzie ona trudna.

Zdolność bowiem łączenia się tu sił narodowych wypływa z hartownej, wysoce patriotycznej tradycji i z warunków, w jakich żyjecie i pracujecie. Im twardsze są one, im więcej wymagają odporności, tym silniejsza staje się konieczność wzajemnego podania sobie rąk przez wszystkich bez wyjątku Polaków na wiejskim terenie Ziemi Lwowskiej.

Jak na niedawnych naszych Zjazdach organizacyjnych w Stanisławowie i Tarnopolu podkreśliłem, Obóz Zjednoczenia narodowego dąży do takiego scementowania żywiołu polskiego na Ziemiach Południowo-Wschodnich, by był on zdolny do stwarzania pozytywnych wartości dla siebie i Państwa, by mógł z siebie wydobywać elementy realne, umożliwiające nam ustalenie trwałej polityki w stosunku do zagadnienia ukraińskiego.

W interesie więc Państwa, jego mocy i jego odporności leży, by polski stan posiadania na Ziemi Lwowskiej dźwigał się i potężniał w każdej dziedzinie, a przede wszystkim na wsi.

Zbiorowa, jednolita wola wsi musi w pierwszym rzędzie dążyć do wzmocnienia wszystkich zdrowych, zdolnych do życia, a sprawiedliwości społecznej odpowiadających warsztatów rolniczej pracy, zarówno już istniejących, jak tych, które będą powstawać.

Jeśli gdzie, to właśnie tutaj, sprawa zwiększenia stanu posiadania ziemi w ręku włościańskim posiada swoje niezwykle doniosłe znaczenie.

Jednocześnie z tym, zagadnienie produkcji tych warsztatów, jej zwiększanie i doskonalenie winno być przedmiotem jak najszczerszej troski i zapobiegliwej staranności wszystkich czynników, pracujących na wsi i dla wsi.

Niezależnie od tego już teraz istnieje jeszcze jedna wielka możliwość dopomożenia wsi, na którą szczególny nacisk kładzie Obóz Zjednoczenia Narodowego, a mianowicie intensywne rozwijanie rzemiosła, domowego przemysłu i zwłaszcza handlu wiejskiego, zazębianie wzajemne pomiędzy wsią i miastem ich potrzeb wymiennych w oparciu o rodzime siły, z wykluczeniem zbędnego i szkodliwego pośrednictwa. Również i w tej dziedzinie dokonany być musi rozumny i planowy wysiłek wszystkich wiejskich czynników społecznych i gospodarczych. Nie potrzebuję zaś podkreślać, jak ogromne będzie miał on znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej, dla interesów samej ludności wiejskiej i dla Państwa“.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący lwowskiej organizacji wiejskiej pos. Szetela i delegaci poszczególnych powiatów.

# Kasy bezprocentowego kredytu.

Sprawa zaopatrywania w kredyt bezprocentowy najdrobniejszych placówek gospodarczych posiada doniosłe znaczenie dla życia społecznego.

Kasy Bezprocentowe — jak o tem niejednokrotnie pisała „Nasza Praca“, dostarczają kredytu drobnym wytwórcom, odciętym od kredytów niemal w zupełności.

W związku z tym pozostaje sprawa gromadzenia kapitału i rozprowadzania kredytu przez Kasy. Oczywiście że Kasy muszą dążyć do gromadzenia kapitałów własnych, przy czym jest rzeczą jasną że gromadzenie tych kapitałów z natury rzeczy będzie się odbywało bardzo powoli. Dlatego też ta kwestia nie może być rozwiązana wyłącznie tylko drogą samopomocy, w ramach organizacji, lecz musi się oprzeć o społeczeństwo, pomoc Państwa, samorządu i innych organizacji o charakterze publiczno-prawnym. Idea Kas Bezprocentowego Kredytu przenika w chwili obecnej coraz głębiej.

Stąd też stajemy wobec konieczności roztaczania nad już istniejącymi Kasami należytej opieki, oraz opracowania wspólnej polityki kredytowej, by piękna idea dała pomyślny rezultat.

Zabiegi o uzyskanie kredytów muszą być skoordynowane, dlatego też poszczególne Kasy winny należeć do organizacji nadrzędnej, posiadającej duży autorytet moralny i dającej gwarancje, że pieniądze zebrane wspólnie, będą użyte na cele statutowe. Taką organizacją jest Związek Chrześć. Kas Bezprocentowego Kredytu w Warszawie, Miodowa 14.

Akcja tworzenia Kas Bezprocentowego Kredytu dąży do wytworzenia silnej warstwy naszego mieszczaństwa i wzmożenia naszej potęgi gospodarczej. Dlatego też z całym naciskiem należy podkreślić że akcja ta musi zasięgiem swym objąć całe społeczeństwo polskie by dała zamierzony rezultat.

A cel ten będzie osiągnięty dopiero wówczas, gdy zwycięży strona moralna idei, gdy najuboższy nawet rolnik, rzemieślnik czy kupiec odczuje, że żyje w zbiorowości, która mu nie da w krytycznym momencie zginąć, lecz w razie koniecznej potrzeby da pomoc bezinteresowną, by pobudzić jego siłę produkcyjną i energię twórczą.

*Mgr K. Lisowski.*

# Kronika gospodarcza.

### Stan zasiewów w dniu 1 lipca.

Stan zasiewów ustalony na podstawie sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w dn. 1 lipca następująco: oziminy nadal najlepiej przedstawiały się w województwach wschodnich i południowych i stan ich miejscami (woj. tarnopolskie) był prawie dobry. W województwach centralnych i zachodnich oziminy były niżej stanu średniego.

Zboża jare najlepiej rosły w województwach zachodnich. Nieco słabiej przedstawiały się zasiewy jare w województwach centralnych. W województwach wschodnich i południowych stan jarych był niżej średniego z wyjątkiem województwa wołyńskiego i krakowskiego, gdzie był nieco lepszy.

Stan ziemniaków na obszarze całego państwa był powyżej średniego. Najsłabszy stan ziemniaków obserwowano w województwie lubelskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Najdotkliwiej brak opadów odczuwało województwo lubelskie i Białostockie oraz województwa południowo-wschodnie. Stan łąk i pastwisk jest w dalszym ciągu słaby i większość korespondentów uskarża się na brak paszy.

### Chałupnictwo w wojew. krakowskim.

Według danych otrzymanych z woj. krakowskiego na terenie tego województwa przemysłem ludowym zatrudnieni są małorolni i bezrolni w następujących działach: tkactwo, trykotarstwo, pantoflarstwo, koszykarstwo, koronkarstwo, hafciarstwo, zabawkarstwo i zdobnictwo, guzikarstwo, bednarstwo, szczotkarstwo, wyroby słomkowe i szpilkowe, garncarstwo i ceramika, białoskórnictwo, kożucharstwo, stolarstwo, meblarstwo itd.

Przeciętne zarobki dzienne wykwalifikowanego robotnika wahają się od kilkudziesięciu groszy do „zawrotnej“ kwoty 1.20 do 1.60 zł. Okres zatrudnienia trwa przeciętnie 5—7 miesięcy na rok. Surowiec przeważnie pochodzi od nakładcy, rzadziej jest zakupywany. Jedynie w tkactwie pracującym na własne potrzeby napotkano przerób własnego surowca.

### Kredyty dla chałupników wadowickich.

Premier gen. Składkowski wyasygnował 12.000 zł. na popieranie przemysłu ludowego na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną zużyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego lub niskoprocentowego dla chałupniczego przemysłu stolarskiego i ludowego.

### Ruda żelazna w pow. krośnieńskim.

Przeprowadzone przez inżynierów geologów w porozumieniu z okręgowym urzędem górniczym w Jaśle poszukiwania na terenie gromady Gogolów pow. krośnieńskiego, wykazały, że górne warstwy ziemi zawierają rudę żelazną o zawartości przeszło 48 prc. żelaza. Wiercenia poszukiwawcze trwają i od pozytywnego wyniku tych wierceń zależą dalsze możliwości gospodarcze pow. krośnieńskiego.

### Działy hodowlane na Targach Wschodnich.

Chcąc szerokim kołem hodowców ułatwić zbyt bitego drobiu i królików zarówno w kraju, jak i zagranicą, Towarzystwo Hodowców Drobiu i Królików urządza w czasie tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie kilkudniowy pokaz bitego drobiu i bitych królików.

Ponadto w ramach Targów Wschodnich w dniach od 7—10 września przewidziany jest Targ ogierów i koni remontowych. W Targu wezmą udział nie tylko stajnie wielkie, lecz co ważniejsze, również stajnie rolników średnich, ba nawet drobnych, zachęcone poważnymi sukcesami lat poprzednich.

# Fałszywa ambicja.

Mamy przysłowie „tak krawiec kraje, jak sukna staje“. Da się ono zastosować do rozmaitych okoliczności życia, pragnę je jednak zużytkować przy omówieniu nieracjonalnego utrzymywania na wsi inwentarza żywego.

Nie dziwi nas, gdy bogaty właścianin, posiadający kilkadziesiąt morgów ziemi, utrzymuje kilkanaście sztuk bydła, stać go bowiem na to, karmy ma pod dostatkiem, zwierzęta są dobrze odżywiane, wydajność ich dobra. Są jednak i to niestety bardzo częste wypadki, że kilkumorgowy gospodarz sili się również na utrzymanie wielkiej zagrody, a co gorsza, że bodźcem do tego bywa często chęć dorównania „wieloogonowemu“ bogaczowi i wzbudzenia wśród współmieszkańców wsi zazdrości.

Zwierzęta źle odżywiane są chodzącymi szkieletami, rujnują rolnika, nie dając prawie nic w zamian. Jedyną bowiem karmą w lecie bywa trawa i chwasty, zbierane na miedzach i rowach przydrożnych, dawane w szczupłych dawkach, w zimie zaś sieczka ze słomy z domieszką odpadków z gospodarstwa, które, uwzględniając skrupulatne czyszczenie ziarna, są oczywiście bardzo nikłe.

Wystarczy być na kilku jarmarkach i widzieć wozy, zaprzężone w pary „szczurów“, jak je z przekąsem nazywają, małych tych bowiem szkieletów końmi nazwać nie podobna; wystarczy spojrzeć na sprowadzone na sprzedaż bydło rogate, wychudzone i wynędzniałe, aby wyrobić sobie pojęcie o sposobie pielęgnowania przez włościan zwierząt domowych. Nie można też zapominać, że bydło, prowadzone na targ, wygląda jeszcze możliwie, jest bowiem przedtem nieco podkarmione i wyczesane dla „upodobania“; prawdziwy obraz smutnej rzeczywistości ujrzeć można na pastwiskach gromadzkich i w stajniach chłopskich. Tam ujrzeć można widok który za serce ściska.

Pomijając złe odżywianie napiętnować trzeba brak jakiejkolwiek higieny, wentylacji stajni. Zwierzę, szczególnie w zimie i u biednych gospodarzy, stoi prawie w małym pudełku, w którym nie może się obrócić. A przecież ta krowina jest nieraz jedynym żywicielem całej rodziny, wysysa się z niej ostatnie soki nie dając prawie nic w zamian, a nawet prymitywnej pielęgnacji.

Drogowskazem w tym względzie niech będzie również inne przysłowie, które głosi, że „kto smaruje, ten jedzie“. Wydajność zwierzęcia zależy przede wszystkim od sposobu odżywiania, rasy i pielęgnowania. Lepiej zatem trzymać mniej sztuk zwierząt domowych, ale doborowych, odżywiać i pielęgnować je należycie, aniżeli w nieludzki sposób dręczyć siebie i męczyć głodem zwierzęta, które często przy zetknięciu się z cięższą pracą padają.

*RA.*

### Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 15 lipca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

| | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica jednol. | 26·25 | 26·50 |
| Pszenica zbior. | 25·25 | 25·50 |
| Żyto stand. I. | 24 75 | 25·— |
| Żyto stand. II. | 24·25 | 24·50 |
| Jęczmień jednol. | 23·25 | 23·50 |
| Jęczmień przemiał. | 21·75 | 22·— |
| Jęczmień pastewny | 20·75 | 21·— |
| Owies stand. I. | 26·75 | 27·— |
| Owies stand. I. A. | 26·— | 26·25 |
| Owies stand. II. | 26·— | 26·25 |
| Owies stan. II. A. | 24·75 | 25·25 |
| Kukurudza krajowa | 22·50 | 23·— |
| Ziemniaki 15% skrobji | —·— | —·— |
| Fasola biała | 27·— | 37·— |
| Fasola kolorowa | 19 — | 20·— |
| Fasola krasa | 28·— | 29·— |
| Groch Viktorja | —·— | —·— |
| Groch 1/2 Viktorja | —·— | —·— |
| Groch polny | —·— | —·— |
| Groch zielony | —·— | —·— |
| Groch Folgera | —·— | —·— |
| Bobik | —·— | —·— |
| Wyka ciemna | 22·50 | 23·— |
| Wyka szara | 21·50 | 22·— |
| Siano słodkie prasowane | 9·50 | 10.— |
| Słoma prasowana | 4·50 | 5.— |
| Hreczka przemiałowa 100% | 27·— | 27·50 |
| Len (95%) z workiem | —·— | —·— |
| Siemię konopne | —·— | —·— |
| Łubin niebieski | 18·— | 18·50 |
| Rzepak ozimy ex 1936 | 43·50 | 44·— |
| Kasza hreczana 50% połówek | 46·— | 48·— |
| Kasza jęczmienna grubsza | —·— | 32·— |
| Kasza jaglana Nr. 1 z workiem | 46·— | 47·— |
| Pęcak Nr. 10 | —·— | 33·— |
| Proso krajowe | 23·— | 23·50 |
| Makuchy lniane | 24·50 | 25·— |
| Koniczyna b. natur. wol. od k. | —·— | —·— |
| Koniczyna b. wolna od k. 95% | —·— | —·— |
| Mak niebieski z wor. ex 1936 | —·— | —·— |
| Mąka psz. razowa do 0—95% | 28·75 | 29·— |

# Kronika kościelna.

## Kalendarzyk

od 25 do 31 lipca 1937 r.

| Rzymsko-kat. | Grecko-kat. |
|---|---|
| 25 N. 10 p. Z. Św. | 12 Łypeń. 5 po S. Pr. |
| 26 P. Anny | 13 Sob. Archan. |
| 27 W. Natalji | 14 Akyly ap. |
| 28 S. Innocentego | 15 Wołodymira |
| 29 C. Marty | 16 Atynogena |
| 30 P. Abdona | 17 Maryny |
| 31 S. Ignacego | 18 Emiljana |

KU CZCI ŚW. TERESY. W uroczystościach ku czci św. Teresy w Lisieux brało udział 5 kardynałów i 70 biskupów. Na zakończenie uroczystości odbyła się procesja, która trwała 4 godziny.

KATOLICY MODLĄ SIĘ ZA EWANGELIKÓW. Biskup berliński hr. Preysing wezwał ostatnio w kościołach katolickich Berlina do modłów za kilkudziesięciu więzionych duchownych ewangelickich. Biskup Preysing podkreślił przy tym, że katolicy wobec wspólnych prześladowań winni okazać współczucie ewangelikom.

W związku z tym hitlerowski „Angriff" atakuje osobę biskupa, zarzucając mu solidarność z czynnikami akcji antypaństwowej i podkreślając, że tym samym katolicy tworzą wspólny front chrześcijański z protestantami.

BOHATERSKA ŚMIERĆ KSIĘDZA. Ks. Caroni, proboszcz z Attiglione, we Włoszech, chcąc ratować 9-letniego ucznia, tonącego w Tybrze, rzucił się w ubraniu w nurty rzeki. Niestety, obaj porwani wirem, utonęli. Bohaterska śmierć księdza Caroniego wywołała olbrzymie wrażenie w całej okolicy.

JEZUICI W CZERWONYM MADRYCIE. Jezuita o. Rodriguez, który szukał schronienia w Wiecznym Mieście po powrocie z czerwonego Madrytu, gdzie przebywał przez rok, ogłasza w liście do redakcji pewnego pisma włoskiego, że w stolicy Hiszpanii w dalszym ciągu z wielkim poświęceniem i narażeniem życia pracuje potajemnie 30 członków Towarzystwa Jezusowego.

## RADJO.

### Warto nabyć „Detefon" w lecie.

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radia wprowadzono na podstawie zarządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 2 lipca br. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radia, który do dnia 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub w Agencji pocztowej odbiornik kryształkowy „Detefon" lub „Echo" — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat, za odbiornik. A więc abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik opłacać trzeba dopiero od dnia 1 października br., natomiast opłata wstępna w tym wypadku wogóle nie będzie pobierana.

Niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie posiada odbiornika radiowego — skorzysta z dobrej okazji i będzie słuchał radia, które przecież niweluje wszelkie odległości i zbliża cały świat.

### Program radiowy dla wsi.

od dnia 25. VII. do dnia 31. VII. 1937 r.

W niedzielę, dnia 25. VII. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.45 praktyczna i aktualna pogadanka rolnicza Fortunata Starzyńskiego pt. „Ku końcowi żniw".

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.15 p. Igo Nagel ze Lwowa wygłosi reportaż z Państwowych Przetwórni Mięsnych w Chodorowie pt. „Od polskiego hodowcy do zagranicznego spożywcy".

O godz. 15.45 gospodarz z powiatu Ostrów Maz. p. Stanisław Sienicki wygłosi pogadankę pt. „W trosce o nasz inwentarz", szczególnie aktualną w roku bieżącym ze względu na zapowiadające się w wielu gospodarstwach trudności przetrzymania do przyszłego roku koniecznej ilości inwentarza.

W poniedziałek, dnia 26. VII. o godzinie 12.15 aktualna pogadanka dla gospodyń wiejskich.

We wtorek, dnia 27. VII. o godzinie 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W środę, dnia 28. VII. o godzinie 12.15 inż. Adam Bałabuszyński udzieli praktycznych wskazówek w zakresie budownictwa wiejskiego, na podstawie obowiązujących przepisów w pogadance pt. „Jak budować na wsi".

W czwartek, dnia 29. VII. o godz. 12.15 pogadanka pt. „O wystawach przysposobienia rolniczego", w której inż. Ludwik Januszewski wskaże na znaczenie tego typu wystaw jako czynnika kształcącego i rozpowszechniającego idee przysposobienia rolniczego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W piątek, dnia 30. VII. o godzinie 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 31. VII. o godz. 12.15 p. T. Daszewski wygłosi VI-tą z rzędu pogadankę z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów". Będą to dalsze praktyczne wskazania z zakresu sadownictwa i obchodzenia się z owocem handlowym.

O godz. 20.55 transmitowany będzie z Wilna „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu Ireny Niewodniczańskiej.

# To i owo ze świata.

*Jak wyglądają sowieckie mapy.*

Sowiecki dziennik „Prawda" donosi, że sowiecki Instytut geograficzny wypuścił pierwszą mapę polityczną Europy współczesnej. Oto jak się ta sowiecka mapa przedstawia:

Tam, gdzie jest Mińsk, figuruje Warszawa, Leningrad znajduje się pomiędzy jeziorami Ładoga i Oniezskim. Ateny są w Turcji, Paryż leży w Niemczech, zaś Berlin umieszczony jest w miejscu, gdzie powinna być stolica Polski.

*Nowy środek wybuchowy.*

W Stanach Zjednoczonych wynaleziono nowy materiał wybuchowy, który nie eksploduje, ani w wysokiej temperaturze, ani trafiony zwykłym pociskiem karabinowym. Dla spowodowania wybuchu tego materiału trzeba użyć petardy dynamitowej. Nowy środek wybuchowy, zabezpieczający przed przypadkowymi eksplozjami, znajduje już obecnie zastosowanie w górnictwie oraz w armii Stanów Zjednoczonych.

*Wdowa płonie wraz ze zwłokami męża.*

W jednej ze wsi w środkowych Indiach wydarzył się w ostatnich dniach wypadek spalenia żywcem na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża. Kobieta przybrana w żółte szaty rozerwała naszyjnik i weszła ze śpiewem na palący stos, gdzie znajdowały się zwłoki męża. Krzyk ofiary został zagłuszony przez dźwięk cymbałów i trąb. Po wygaśnięciu ognia Bramini zebrali popiół i rzucili go do rzeki.

Dawny zwyczaj palenia na stosie dobrowolnie lub przymusowo żywcem kobiet wraz ze zwłokami męża tępiony jest przez władze brytyjskie. Chociaż już w r. 1829 wydany został surowy zakaz palenia kobiet a stosujący przymus Bramini podlegają ostrym karom — od czasu do czasu w Indiach zdarzają się tego rodzaju wypadki.

*Największe porty świata.*

Hamburskie czasopismo żeglugowe „Hansa" podaje wykaz największych portów świata uszeregowanych według tonażu statków na wejściu.

Na pierwszym miejscu figuruje Londyn, do którego weszło w roku tym 22.386 tys. ton, po nim idzie Rotterdam 20.572 tys., Hamburg 19.216 tys., Antwerpia — 18.800, Nowy Jork — 18.618, Kobe — 17.289 itd. Na 28 miejscu w tym zestawieniu znajduje się Gdynia z 4.920 tys. na wejściu, 35 miejsce zajmuje Gdańsk — 3.295 tys.

Jak wiadomo wśród najbliższych portów sąsiednich większe obroty od Gdyni wykazuje tylko port duński — Kopenhaga — 5.541 tys. N. R. T.

*Polak — ministrem albańskim.*

Prasa czeska donosi, że albańskim ministrem wojny zamianowany został były oficer armii austro-węgierskiej, Gustaw Myrdacz, który po wojnie organizował armię albańską i przez pewien czas był szefem sztabu generalnego. Gustaw Myrdacz pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego i urodził się w Końskiej na czeskim Śląsku. Gimnazjum ukończył przed wojną w Cieszynie, gdzie dotychczas ma swoich znajomych i krewnych. Jego wuj jest kierownikiem polskiej szkoły ludowej w Górnej Suchej na czeskim Śląsku.

# UWAGA CZŁONKOWIE ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH!

Lwowski Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje na tegorocznych Targach Wschodnich w czasie od 4 do 16 września br.

**Pokazową świetlicę zradiofonizowaną i pokaz odbiorników popularnych.**

Organizujcie wycieczki celem zwiedzenia Targów i Świetlicy. Zgłoszenia przyjmuje **KOMITET, Lwów, Czarnieckiego l. 1.**




WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów. ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-280.**